

Maciej Borecki

Rok 1002 na tle stosunków politycznych polsko-niemieckich. Próba rewizji utrwalonych stereotypów

Bolesław Chrobry — wybitny władca w łonie dynastii piastowskiej, łączył waleczność ze śmiałościami, choć nietrwałymi rozwiązaniami politycznymi.

Pierwszy to przypadek — w odniesieniu do władcy piastowskiego, w piśmiennictwie średniowiecznym, by dwóch kronikarzy — tworzących w zbliżonych ramach chronologicznych — nazwało go „Wielkim” (Gall i Nestor).

Kanonem polityki zagranicznej Bolesława pozostawały stosunki z potężnym, zachodnim sąsiadem — państwem niemieckim. W omawianym okresie (r. 1002) uwarunkowania wewnętrzne, stanowiące funkcję zjazdu gnieźnieńskiego, wzmacniały pozycję piastowskiego księcia, będąc elementem jego dalszych działań.

Z długiego, trwającego 33 lata panowania Bolesława blisko dwie dekady (z przerwami) zajęły walki z królem Henrykiem II (od 1014r. cesarzem). Obok spotkania z Ottonem III w Gnieźnie w roku 1000 i mającej wymiar symboliczny koronacji w 1025 roku, to właśnie wojny z władcą niemieckim stanowiły ważki element jego rządów, nie tylko w kontekście dziejów wojskowości i wypracowanej zasady strategiczno-taktycznej — wojny podjazdowej.

W historiografii polskiej pokutuje wiele niejasności, wiele tzw. „białych plam”, brak logicznej analizy związku przyczynowo-skutkowego w odniesieniu do wojen polsko-niemieckich u progu XI stulecia. W większości opracowań typu *Zarys historii Polski*, *Historia Polski*, *Dzieje Polski* autorzy przedstawiają własną wizję — wypada podkreślić — imputowaną wizję roku 1002 — bez zasadniczo przeanalizowanej bazy źródłowej, co więcej — dzieła te, chcąc zawierać najnowsze wyniki badań nauk historycznych — stanowią przedmiotowe zaprzeczenie tego pożądanego faktu, co do oceny wydarzeń roku 1002.

U części historyków rok 1002 określany jest kategoriami „Bolesław Chrobry rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu wzmocnienie Polski w obliczu szykującej się ekspansji niemieckiej. Szybko zajął Miłsko i Łużyce ...”¹, lub treściowo tożsama ocena „Chrobry aby uprzedzić ewentualne agresywne kroki cesarza, w roku 1002, zbrojnie opanował Łużyce, Miłsko i Miśnię ...”². W PWN-owskiej *Historii Polski* — choć starszej daty (wyd.

¹ J. Giertych, *Tysiąc lat historii narodu polskiego*, Wyd. Wers, Poznań 1997, s. 48.

² K. Olejnik, *Historia Polski*, t. I, Wyd. Fenix, Poznań 1997, s. 45.

1958 r.) czytamy podobnie „Bolesław Chrobry znalazłszy oparcie w grupie przychylnych mu panów niemieckich przystąpił do szybkiego działania mając zamiar ubiec agresję”³. Stwierdzenie to, zawierające elementy następczego skutku, poprzedzone jest próbą doprecyzowania przyczyny „kierunek ... głoszący otwartą agresję na wschodzie, reprezentowała silna grupa feudalów wraz z nowym Królem Henrykiem II na czele”⁴. W *Zarysie historii Polski* (PIW, wyd. 1980) komentarz: „Chrobry postanowił wzmocnić swoją pozycję przed oczekującą go konfrontacją sił, zajął więc Łużyce, Miłsko”⁵. Kierunek myślenia wykazuje brak logiki, bo zajęcie „Łużyc i Miłska” mogło być przyczyną owej „konfrontacji sił”. Nigdy na odwrót.

Powyższe przykłady — omawiające tło wydarzeń roku 1002 — przedmiotowo są ze sobą zbliżone. A można je przedstawić następująco: to działanie Henryka II i skupionych wokół niego feudalów zapłodnionych myślą ekspansji na wschód wywołuje odruch defensywny Księcia Bolesława w postaci zajęcia dependencji niemieckich i przesunięcia punktu ewentualnej agresji na zachód od rdzennych ziem ówczesnej Polski. Nic bardziej błędnego.

Rozumowanie „a contrario” (poprzez przeciwieństwo) doprowadza do odmiennych wniosków. Miłsko, Łużyce i leżąca najdalej na zachód Miśnia to strefa wpływów niemieckich od czasu podboju tych ziem, a zatem od I poł. X wieku. Utrwalona strefa wpływów. Co więcej, na ziemiach tych powstały okręgi administracyjne — marchie — z najdalej na wschód wysuniętą Marchią Wschodnią, która po zagarnięciu Łużyc (przez Gerona w 963 r.) stykała się poprzez Odrę z ziemiami Piastów. W 966 roku została ona podzielona na 6 mniejszych marchii (m.in. Północną, Łużycką i Miśnieńską). Wobec powyższego, to akcja zaczepna Chrobrego zajmującego owe ziemie mogłaby stanowić (choć nie stanowiła) *nolens volens* bezpośrednią przyczynę sprawczą długoletnich wojen z Henrykiem II, nie zaś wydumane, niejasne i nie znajdujące oparcia w materiale źródłowym „tendencje ekspansyjne” Henryka II i jego otoczenia.

Obraz tak ukazanych mechanizmów nie byłby wolny od wad bez wnikliwej analizy wydarzenia mającego miejsce *ex post* działań Bolesławowych. Chodzi o zjazd dostojników w Merseburgu 25 VII 1002 roku, na którym odbyła się symboliczna „elekcja” Henryka II — wcześniej bo 6 VI 1002 roku korowanego na króla w Moguncji (Akvizgran zajęty był przez przeciwników Henryka II). Na ów zjazd przybywa też Bolesław Chrobry. Niezwykle to przypadek, by książę słowiański uprzednio zagarniający „marchie” niemieckie uzyskał potwierdzenie tego faktu, a więc legalizacji podjętych działań w myśl ówczesnych norm „prawa państwowego”. Profesor St. Zakrzewski autor monografii *Bolesław Chrobry Wielki* wydanej w 1925 roku we Lwowie napisał: „Sam zresztą przyjazd Bolesława do Merseburga dowodzi, że przecież nie bez wiedzy Henryka oswładnął marchiami. Gdyby było inaczej groziło mu pojmanie w niewolę i śmierć, której i tak cudem uniknął”⁶.

Interpretacja powyższego nakłania do ryzykownego wniosku (względ — brak źródeł bezpośrednich) wypływającego — warto podkreślić — pośrednio z *Kroniki* Thietmara: Bolesław po opanowaniu Miłska, Łużyc i Miśni miał (poprzez wysłanego posła) w stosunku do osiadłych Niemców oświadczyć, „że dokonał tego wszystkiego za pozwoleniem i upoważnieniem księcia Henryka i że jeśli tylko Henryk obejmie władzę królewską, to on

³ *Historia Polski*, tom I, PWN, Warszawa 1958, s. 191.

⁴ Jak wyżej.

⁵ *Zarys historii Polski*, PIW 1980, s. 22.

⁶ St. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, s. 176.

zastosuje się we wszystkim do jego woli⁷. Wniosek wypływa jeden. Przed akcją opanowania „marchii” Bolesław — opierając się na relacji Thietmara — zawarł układ z księciem (jeszcze wtedy nie królem) Henrykiem II. Andrzej F. Grabski w swej powojennej monografii Chrobrego napisał „Bolesław odwoływał się do porozumienia zawartego przezeń uprzednio z Henrykiem Bawarskim”⁸.

Niewątpliwie — istnienie takiego „porozumienia” mogłoby tłumaczyć niczym nie zagrożony przyjazd księcia polskiego do Merseburga. Czym tłumaczyć jego zawarcie? Po śmierci Ottona III (1002 r.) książę Henryk II, chcąc zostać władcą, musiał pokonać potężną opozycję, a to w osobach Hermana — księcia szwabskiego i margrabiego Miśni Ekkeharda. W celu osłabienia pozycji tego ostatniego, od wschodu wybiera sojusz z władcą piastowskim, obiecując cesje terytorialne. Takie zachowanie księcia Henryka mogło znacząco podważyć jego pozycję wobec feudalów niemieckich, czym należy tłumaczyć brak dokumentów czy innych — śladowych choćby relacji w źródłach — nie licząc — jak to wskazałem powyżej, jedynie „pośrednich” wskazań Thietmara. „Nie jest wykluczone, że nie wiedzieli o nim (o porozumieniu Henryk II – Bolesława Chrobrego — przyp. M.B.) nawet możni (feudałowie niemieccy — przyp. M.B) wschodnich części Królestwa”⁹ napisał w swej pracy A.F. Grabski.

Po śmierci Ekkeharda (zamordowanego w Phölde 30 IV 1002 r.) Bolesław zajmuje wcześniej przeznaczone przez Henryka II obszary — co nakazywał mu realizm polityczny, jako że brak konkurenta do tronu na wschodzie — w Miśni czynił niepotrzebny sojusz króla niemieckiego z Bolesławem.

Przybywając w lipcu 1002 roku do Merseburga, otrzymał on Miłsko i Łużyce, po czym z tych obszarów miał złożyć Henrykowi II hold lenny — na co wskazuje relacja (spisana około 1020 roku) biskupa Utrechtu Adabolda.¹⁰ Thietmar wyraża się bardzo ogólnikowo „wszyscy, którzy służyli poprzedniemu cesarzowi (tzn. Ottonowi III przyp. M.B.) z wyjątkiem jednego Ludgera, złożyli hold królowi i zaprzysięgli mu wierną służbę”.¹¹ Analizując ów przekaz źródłowy — skoro „wszyscy” mieli złożyć hold — to niewątpliwie razem ze znajdującym się wśród „wszystkich” księciem Bolesławem.

Krótką sentencja w *Kronice* Thietmara „Niechaj Bóg wybaczy cesarzowi, że czyniąc trybutariusza panem (tzn. Bolesława — przyp. M.B.) wyniósł go tak wysoko”¹² jest ważnym źródłem informacji. Skoro był „trybutariuszem”, zatem łączyła go od cesarza zależność, stając się zaś „panem” od więzów podległości był uwolniony. Czy powyższy fragment przekazu dotyczący zjazdu gnieźnieńskiego można połączyć ze zjazdem w Merseburgu (lipiec 1002 r.)? Przecież dwa dokumenty źródłowe (relacja Adabolda i *Kronika* Thietmara) stanowią o holdzie wobec króla Henryka. Zatem nie jest to hipoteza, a fakt udowodniony. Henryk II był wówczas (25 VII 1002 r.) królem, jednak wcześniej będąc księciem poczynił wspomniane „cesje terytorialne” — by zyskać sojusznika — i co najważniejsze królem zostać. Różnica zatem jest zasadnicza: od króla Niemiec mógł Bolesław tytułem lenna przyjąć owe ziemie, jednak przytoczone powyżej „cesje terytorialne” tytułem

⁷ *Kronika Thietmara*, Instytut zachodni, Poznań 1953, s. 262.

⁸ Andrzej F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 124.

⁹ Jw., s. 124.

¹⁰ Jw., s. 125.

¹¹ *Kronika Thietmara*, Instytut zachodni, Poznań 1953, s. 272.

¹² Jw., s. 262.

porozumienia „nadane” przez Henryka II — podkreślam — jako księcia — mogły znacząco osłabić go w walce o tron.

Czy wobec tego pozycja króla Henryka II nadającego Miłsko i Łużyce księciu słowiańskiemu uległa wzmocnieniu względem dostojników i wielmożów Królestwa Niemiec? Odpowiedź na to pytanie będzie możliwa po przeglądzie wydarzeń w ujęciu retrospektywnym:

1. Od 963/964 Mieszko I miał być lennikiem cesarza płacąc trybut „aż po rzekę Wartę”¹³. Fakt owej zależności mogły potwierdzić dobre relacje z kolejnymi cesarzami — przez cały okres panowania Księcia.
2. Otton III na zjeździe w Gnieźnie miał uczynić „panem”¹⁴ Bolesława — niegdysiejszego „trybutariusza”.¹⁵ Mogła to być likwidacja zależności lennej.
3. Na kolejnym zjeździe — ale w Merseburgu — odbytym w lipcu 1002 roku Bolesław, składając hołd Henrykowi II, otrzymuje na podstawie wcześniejszego „porozumienia” w lenno ziemie, które tytułem faktów już zajął. Warto to podkreślić — staje się lennikiem cesarza — jak wcześniej jego ojciec — Mieszko I — choć zamiast źródłowego okreśnika a geograficznego „aż po rzekę Wartę”¹⁶ użyje własnego „aż po rzekę Odrę” (Miłsko i Łużyce). Nie wchodziły owe krainy bezpośrednio w skład Niemiec — były zaś częściami istniejącej od 966 roku Marchii Wschodniej — po czym stanowiły mniejsze jednostki administracyjne.

Henryk II — czyniąc Bolesława swym lennikiem, scedował na jego rzecz ziemie ubogie, rdzennie słowiańskie, w małym stopniu zasiedlone przez żywioł germański. Konkludując (odpowiadając na wcześniejsze pytanie) — stosunek zależności lennej stawał się dla Króla niemieckiego ważniejszym od ziem będących owego „stosunku” przedmiotem, co więcej — o słuszności decyzji Henryka II może świadczyć recepcja władcy na owym zjeździe — czego dobitnym wyrazem było ogólne złożenie hołdu.

Po odbytym zjeździe, „kiedy ten (tzn. Bolesław — przyp. M.B.) po odprawie królewskiej odjeżdżał z bogatymi darami”¹⁷, miało dojść do domniemanego zamachu na życie księcia piastowskiego. Historiografia polska wydała wyrok jednoznacznie — inspiratorem był król Henryk II. Autor niniejszej pracy opowiada się za odmienną interpretacją:

1. Skoro wiadomym było, że podejrzenie padnie głównie na Henryka II, to czemu Thietmar zdarzenie to opisuje w swej *Kronice*. Będąc zwolennikiem Henryka II, powinien je raczej przemilczeć. „Bogiem się świadczę, bez wiedzy i zgody króla”¹⁸ miał ów zamach nastąpić — stwierdził kronikarz. Choć z drugiej strony — podana przyczyna wydarzenia „... skoro wszedłszy do palacu królewskiego w pełnym uzbrojeniu wzbranił się go opuścić, gdy tego od nich zażądano”¹⁹ — wydaje się niewspółmierna do następczego w skutku — należałoby to rozpatrzyć raczej w kategoriach uchybienia godności królewskiej.
2. Dziwną zda się forma zamachu, otóż margrabia Henryk ze Schweinfurtu — sojusznik Bolesława, będąc w jego towarzystwie, „zauważył nagle nacierający na niego (tzn. Bo-

¹³ *Kronika Thietmara*, Instytut zachodni, Poznań 1953, s. 262.

¹⁴ Jw., s. 262.

¹⁵ Jw., s. 262.

¹⁶ Jw., s. 262.

¹⁷ Jw., s. 274.

¹⁸ Jw., s. 274.

¹⁹ Jw., s. 274.

lesława — przyp. M.B.) tłum zbrojnych ludzi”²⁰. Czy król Niemiec korzystałby z naprędce skleconego „tłumu zbrojnych” jako narzędzia swej zbrodni, z wyłączeniem innych — skuteczniejszych metod uśmiercenia władcy piastowskiego?

3. Poprzez złożenie hołdu Bolesław stawał się lennikiem Henryka — powtarzam tutaj wcześniejszą interpretację. Ze średniowiecznej hierarchii wzajemnych zależności wynikał obowiązek jego obrony — do czego zobligowany był Henryk II — jako król, czyli „pomazaniec boży”. Sama zresztą osobowość nowego władcy Niemiec (kanonizowany w 1146 roku przez papieża Eugeniusza III) zmusza do refleksji — rozmyślania i kontemplacji w zaciszu kościelnych murów były dlań właściwsze od intryg, zamachów i wypraw wojennych podejmowanych (w późniejszym okresie) — podkreślam — jako skutek akcji zaczepnych Bolesława. Zaiste — słabego miał nasz książę piastowski przeciwnika.

Reasumując — to nie szykująca się ekspansja niemiecka²¹, ewentualne agresywne kroki cesarza²², konieczność zapobiegania agresji²³ — implikują akcję Bolesława w roku 1002. Wynika ona z „porozumień” zawartych przez Henryka II — jeszcze będącego księciem potwierdzonych na zjeździe w Merseburgu w pełnym majestacie prawa i już przez króla. W kontekście omawianych wydarzeń — dopiero zagarnięcie przez Chrobrego Czech w roku 1003 i odmowa złożenia hołdu lennego stała się *casus belli* wieloletnich wojen. Inne to jednak zagadnienie.

Bibliografia

Źródła

Kronika Thietmara, Instytut zachodni, Poznań 1953.

Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, ZNiO, 1996.

Publikacje ogólne

Historia Polski, tom I, PWN, Warszawa 1958.

Zarys historii Polski, PIW, 1980.

J. Giertych, *Tysiąc lat historii narodu polskiego*, Wyd. Wers, Poznań 1997.

K. Olejnik, *Historia Polski*, Wyd. Fenix, Poznań 1997.

Monografie

S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925.

A.F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Wyd. 2, Warszawa 1966.

²⁰ *Kronika Thietmara*, Instytut zachodni, Poznań 1953, s. 274.

²¹ J. Giertych, *Tysiąc lat historii narodu polskiego*, Wyd. Wers, Poznań 1997, s. 48.

²² K. Olejnik, *Historia Polski*, Wyd. Fenix, Poznań 1997, s. 45.

²³ *Historia Polski*, tom I, PWN, Warszawa 1958, s. 191.